Nr. 24 (z dod. por.). Dnia 24 stycznia. Piątek. Dnia 12 (24) stycznia 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— W niedzielę, d. 19-go b. m. wieczorem, Ich C. Mości obecni byli na widowisku domowem u hr. A. D. Szeremietjewa, gdzie amatorowie z wyższego towarzystwa odegrali sceny z dramatu Puszkina „Borys Godunow”. Najjaśniejszych Państwa powitał gospodarz domu i wręczył Jej C. Mości wspaniały bukiet z róż i konwalij. Na schodach i przy wejściu do salonu Najjaśniejszych Państwa powitali: gospodyni domu i jej rodzice, hr. i hrabina Hejden z rodziną. Hr. Szeremietjewa wręczyła Ich C. Mościom afisze, ozdobione siedmioma akwarelami, wyobrażającemi sceny z „Borisa Godunowa”, roboty artysty-malarza Grigorjewa. Afisze miały formę starożytnych dokumentów z wiszącemi pieczęciami. Tekst odbity był złotą farbą. Na widowisku obecni byli: Ich C. Wysokości: Cesarzewicz Następca Tronu, Księżna Edynburska Marja Aleksandrówna, W. Ks. Jerzy Aleksandrowicz, W. Ks. Ksenia Aleksandrówna, Wielcy Książęta: Włodzimierz Aleksandrowicz z Synami, Aleksy Aleksandrowicz, Paweł Aleksandrowicz z Małżonką, W. Księżną Aleksandrą Jerzówną, Michał Mikołajewicz z Synami Aleksandrem Michałowiczem i Sergjuszem Michałowiczem, W. Księżna Katarzyna Michałówna z Synem Ks. Jerzym Jerzowiczem i córką Heleną Jerzówną Meklemburg-Strelitzkiemi, Ks. Aleksander Piotrowicz Oldenburski z Małżonką, J. C. Wys. Ks. Eugenją Maksymiljanówną i synem Piotrem Aleksandrowiczem. Najjaśniejsi Państwo pozostali do końca widowiska i wyjechali o godzinie $12\frac{1}{2}$ po północy, a J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu i inne Osoby z Familji Cesarskiej pozostały na kolacji, którą podano o godzinie 1-ej. Na widowisku w liczbie osób z wyższego towarzystwa obecni byli ministrowie: dworu, wojny, spraw zagranicznych, dowodzący kwaterą Cesarską i wiele innych. (*Praw. wiestn.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i siόstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w kościołach:

św. Ducha (po-paulińskim)—ku czci św. Agnieszki, panny—i

św. Krzyża i św. Anny (po-bernardyńskim)—ku uczczeniu uroczystości Nawrócenia św. Pawła.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ciągle nadchodzą z Wiednia i Pragi czeskiej objaśniające informacje o osiągniętych wynikach i przewidywanych następstwach ugody czesko-niemieckiej. Z komentarza, zamieszczonego w *Neue freie Presse*, dowiadujemy się, że sejm czeski, jakkolwiek podzielony na kurje narodowe, nie przestanie być ciałem jednolitem o tyle, że wszystkie trzy kurje będą obradowały i uchwalały razem zwyczajną większością głosów. *Itio in partes*, czyli głosowanie odrębne na wzór średniowiecznych parlamentów stanowych, odbywać się będzie tylko przy uchwałach, dotyczących kwestyj narodowościowych i językowych. Wówczas każda z obu narodowości, reprezentowanych w sejmie praskim, będzie miała prawo *veta* stosowanego, ilekroć druga narodowość zechciałaby wyrządzić jej krzywdę. Uchwały ostateczne będą musiały przeto zapadać w drodze kompromisu, zawartego pomiędzy obiema kurjami. Zwyczajna większość sejmowa nic tutaj już nie poradzi.

Niepodobna zaprzeczyć, że z takiego *modus procedendi* wytworzyćby się mógł z czasami harmonijny *modus vivendi*, słuszność nawet przemawia za właściwością ustroju powyżej określonego, nie można się łudzić wszakże i co do tego, że takie rozstrzyganie kurjalne kwestji narodowościowych doprowadzi nieraz do szorstkich starć parlamentarnych, których wynikiem będzie częstokroć—wstrzymanie w biegu całej maszyny ustawodawczej.

Najżywotniejsze pytania, dotyczące administracji, samorządu gminnego, sądownictwa, organizacji szkolnej, ba! nawet przemysłu i handlu będą utykały na owem dwoistem głosowaniu osobnych kuryj narodowych, z których jedna będzie wołała: czarno, druga: biało! Cała swoboda życia parlamentarnego pryśnie: więzy krępować zaczną wszystkich i wszystko. Złowrogie *veto* czuwać będzie nad każdą ważniejszą uchwałą przepołowionego sejmu.

Mówimy tu o stronie praktycznej nowego procederu, co się natomiast stanie z „prawem historycznem” Czech, z koronacją królewską i tem podobnemi aspiracjami, świeżo dobitniej niż kiedykolwiek ujawnionemi, Bóg raczy wiedzieć! Wszystko to przecież sprawy narodowościowej i językowej natury; niechajże sobie kurja czeska uchwala, co jej się żywnie podoba, nawet wydzielenie królestwa czeskiego z kompleksu krajów koronnych domu rakuskiego, kurja niemiecka, drwiąc z szowinizmu narodowo-czeskiego, powie swoje *veto* i—nic z djalogu!

Spostrzegli się na tem w porę młodoczesi i zakładają energiczny protest przeciw dokonanej umowie. Z tego powodu p. Rieger zaniechał zamiaru zaproszenia ich na wspólne obrady z klubem starocze-

CHOCHLIK.

Niejeden z czytelników „przeciętnych” znalazłby się w trudnem położeniu, gdyby mu kazano odpowiedzieć na pytanie: kogo za granicą nazywają publicystą?

Warunki nasze tak się ułożyły, że kto nie pisze noweli, powieści albo komedyj, ten przepada dla wielkich mas, tego się prawie nie zna.

Beletrysta zajmuje u nas stanowisko pierwszorzędne, jedyne. Najmierniejszy nowelista, rozporządzający szczupłą garścią pospolitych obserwacyj, przygniata „wielkością” swoją najwięcej utalentowanego i wykształconego publicystę lub krytyka. Pierwsza lepsza bajanina, nazwana „szkicem”, „obrazkiem”, daje rozgłos, a utwór teatralny, chociażby był najmarniejszą jednoaktówką, powoduje więcej wrzawy, aniżeli kilkotomowe dzieło treści poważnej.

I w krajach innych posiada beletrysta najliczniejsze audytorjum z łaski wygodnej formy i przyjemnej, bawiącej treści, ale w Paryżu np. czyta się nietylko: Zolów, Daudet‘ów, Maupassant‘ów, klaska się nietylko: Sardou‘om, Dumas‘om, Pailleron‘om i t. d.

Artykuł: Ranc‘a lub Juljusza Simon‘a, Fouguier‘a, Saint-Genest‘a, Caliban‘a, chociażby Rochefort‘a i Clémenceau‘a, felieton Sarcey‘a, Lapommeraye‘a i t. d. pochłania cała Francja inteligentna z równą niecierpliwością i z równym smakiem, jak nowelę Daudet‘a, powieść Zoli albo komedję Sardou‘a. Co więcej! Ta „lekkomyślna” Francja rozkupuje tysiące egzemplarzów dzieł naukowych i publicystycznych.

Bo nietylko beletrystów wydają księgarze paryscy. Co kilka tygodni wychodzi nad Sekwaną wiązanka artykułów lub feljetonów głośniejszych publicystów i krytyków. „Pokłosia” te rozchodzą się z taką samą szybkością, jak powieści i nowele.

Ma się rozumieć, że inne warunki wytwarzają inne potrzeby, że nie dzieje się nic bez przyczyny, mimo jednak tych innych warunków, nie świadczy bezpodzielne królowanie różnych „szkiców, obrazków”, nowel i lichych powieścideł (bo ileż dobrych?) korzystnie o naszej umysłowości „przeciętnej”.

Nie lubimy trudzić głowy; wolimy bawić się śledzeniem: czy też Numa wyjdzie za Pompiljusza.

Publicystą nie nazywają oczywiście w Europie zwykłego dziennikarza, sprawozdawcę, który wydobywa z gotowego materjału, miejscowego lub zagranicznego, informacje bieżące. Publicystą jest pisarz oryginalny, przemawiający w imieniu pewnego stronnictwa, stojący na straży szerszych interesów, których broni ze swego stanowiska.

Praca jego, na pozór przemijająca, równa się robocie owej kropli wody, która, spadając ciągle, systematycznie z pewnej wysokości, kruszy nawet skałę.

Nie jako literat, lecz jako publicysta rozpoczął Włodzimierz Zagórski działalność pisarską. Pierwszy swój rozgłos zawdzięcza bojowaniu na bruku lwowskim.

W chwili, kiedy wziął pióro do ręki, około roku 1865-go, wytworzyły się właśnie w Galicji dwa wrogie sobie stronnictwa, z których jedno miało siedlisko w Krakowie, drugie we Lwowie. T. zw. stańczycy (Kraków) i tromtadraci (Lwów) stali naprzeciw sobie, gotowi zawsze do potyczki. Wiadomo, że pierwsi byli i są dotąd partją rządzącą, a niema rządu bez opozycji. Krytyków dostarczał głównie „gród lwi”.

Włodzimierz Zagórski należał do opozycji. Los dał mu broń wdzięczną i skuteczną, bo formę mowy wiązanej i szyderstwo. Powtórzenie pierwszego lepszego wiersza Chochlika odsłania dostatecznie jego rodzaj.

Np. „Hymn na cześć austrjackiej Trimurty: Brahma, Wisznu i Sziwa”.

Cześć austrjackiej Trimurcie, cześć,
W jej rękach los nasz spoczywa,
Jedno to bóstwo w osobach trzech:
Brahma i Wisznu i Sziwa.

Bóg-Brahma źródłem jest wszelkich praw
I wszelkich swobód kołyską;
Cześć mu po wieków tysiące, cześć!
Paragraf jego nazwisko.

Bóg-Wiszna świata prowadzi bieg,
Jak kolejowy wóz—szyna;
Cześć mu po wieków miljony cześć,
Na imię jemu *Rutyna*.

Bóg-Sziwa mieszka w dziedzinie chmur,
Zkąd świat napełnia swem tchnieniem;
Cześć mu po wszystek czas za to, cześć!
Ein Wink jest jego imieniem.

Bóg-Brahma ciemnych ma parę głów
I próżną pośród nich banię;
Możesz obracać nim tak i wspak.
On *paragrafem* zostanie.

Bóg-Wisznu myśleć nogami zwykł
I jest poprostu maszyną,
Możesz nim kręcić tak i wspak,
On pozostanie *Rutyną*.

Bóg-Sziwa *Wink'iem* przez naród zwan,
Ojców najlepszych jest wzorem,
On kręci Brahmą tak i wspak,
By wszystko starym szło torem.

Potężnej trójcy tej silna dłoń,
Od wszech nas przygód zasłania,
Do brania tysiąc ma ona rąk,
Ni jednej zaś do dawania.

Czem tylko Brahma obdarzy świat,
Wszystko to grzęźnie *w Rutynie*,
Lub się też w niwecz obraca—w proch,
Skoro Bóg Sziwa—*Wink* skinie.

Oto bramińskiej mądrości treść,
Niech pieśń wysławia ją Kamen,
Cześć austrjackiej Trimurcie, cześć,
Cześć jej po wszystek czas. Amen.

Wyborna ta satyra na dawniejszą rutynę biurokracji austrjackiej ilustruje dostatecznie rodzaj polemik Włodzimierza Zagórskiego. Jest on przedewszystkiem, powiedzmy, *jedynie*, satyrykiem, wyśmiewaczem tego, co uważa za niewłaściwe.

Nie wszyscy polemiści posługują się taką samą

skim; zbiora się oni z osobna pod przewodnictwem, p. Gregr. Klub staroczeski poweźmie napozór swoje uchwały i osnowę ich prześle grupie młodoczeskiej. W Pradze będzie przeto obradowało w niedzielę aż pięć konferencyj: klub młodoczeski, szlachta feodalna niemiecka, szlachta feodalna czeska. Trochę to zbliżone do wieży Babel. Byle tylko z chaosu wyszło twórcze słowo stworzenia!

Siła bywa zwykle spokojną, poważną, skupioną w sobie, milczącą; słabość tylko miota się konwulsyjnie, napada, krzyczy, łaje, wmawia, kłóci się, dopóki w tej ciągłej poswarce, w ciągłej gonitwie za polemicznym skandalem nie zużyje resztki sił swoich i nie skończy w niemocy. Taki obraz przedstawiają dziś bulanżyści w izbie francuskiej. Każdy dzień przynosi jakąś kłótnię domową, jakiś pamflet, jakieś odstępstwo od sztandaru.

Świeżo porzucił przerzedzający się wciąż legjon niedoszłego dyktatora deputowany Martineau. Napadli go za to w wyrazach obelżywych Laisant i Castelin. Napadnięty poczęstował ich treściwemi bilecikami, których „słodycz" przedstawia się w formie denuncjacyj, jak oto:

„Do pana Laisant, deputowanego departamentu Sekwany, wiceprezesa komitetu narodowego.

„Mój panie! Czytałem w dziennikach list pański niezbyt uprzejmy, którego oryginał przyzwoitość nakazywała mi przysłać. Odpowiem tylko jednem słowem. Czy nie pan to, stary republikanin, udzielający lekcji drugim, byłeś tym samym, który przed niedawnym czasem usługi swoje ofiarował księciu Napoleonowi? Przyjmij pan moje pozdrowienie.

Martineau."

Do pana Castelin, deputowanego, dyrektora *Cocarde*.

„Mój panie! Artykuł pański we wczorajszej *Cocarde*, dotyczący mojej osoby, jest mniej interesującym, aniżeli odpowiedź na pytanie: Czy nie pan to byłeś tym panem, który po ustąpieniu z redakcji *Lanterne* wykonywał z rozkazu jen. Boulangera tajną kontrolę nad jego stronnictwem. Przyjmij etc.

Martineau."

Br. Z.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Petersburg w styczniu.

Nareszcie Petersburg przywdział na siebie szatę zimową. Co prawda, zima ta ma dotąd charakter bardziej dekoracyjny, zewnętrzny, mrozów bowiem właściwie dużych nie ma. Bądźcobądź tak czy owak mieszkańcy Petersburga z zadowoleniem patrzą na przygotowania do zbliżających się zapust. Rosną tedy „bałagany" jak na drożdżach, zaczynają się piętrzyć góry lodowe itd. Zresztą i po zatem rozbudziło się życie zimowe w grodzie nadnewskim, przeciwko czemu nie mają nic zapewne restauratorzy podmiejscy i właściciele ślizgawek. Na ślizgawkach raźno tedy, a po zamarzniętej Newie uwijają się „trójki", wiozące gości na t. zw. wyspy. Zima nareszcie wstępuje w swoje prawa.

A propos.... Zdawałoby się, że zima wypędzi też i influenzę za dziesiątą granicę. Ucichło już o niej zupełnie, aż tu rozchodzą się pogłoski, że nowomodna choroba nie opuściła jeszcze Petersburga. W Kronstadzie np. pojawiła się z nową siłą i, jeśli wierzyć dziennikom, w formie daleko groźniejszej. Podobno zdarzają się nawet wypadki objawów mózgowych po influenzy.

I w Petersburgu choroba grasuje. Niedawno przeleżał na nią redaktor *Graždanina*, ks. Meszczerski, który faktowi temu poświęcił obszerny ustęp w swoim dzienniku.

W sferze petersburskiego *beau monde'u* interesują się ogólnie widowiskami scenicznemi u hr. Szeremietjewa. Są to widowiska amatorskie, urządzone na cele dobroczynne. Ostatnio wystawiono dramat Puszkina „Borys Godunow", obecnie zaś istnieje projekt zaprezentowania na tej samej scenie amatorskiej dzieła Tołstoja „Władza ciemności".

Niezmiernie zainteresowanie w prasie i wśród publiczności wywołują w danej chwili wszelkie pogłoski o reformie wykształcenia gimnazjalnego. Według owych pogłosek, projekt nowych zmian ma być przygotowany bezwarunkowo w ciągu r. b., tak, aby nowe programy mogły być wprowadzone w życie z początkiem przyszłego roku szkolnego. Prasa ze swej strony obszernie omawia kwestję reformy w duchu mniej lub więcej nieprzychylnym istniejącemu obecnie kierunkowi klasycznemu.

Ciekawym pod tym względem był głos *Now. wr.* Niegdyś wzmiankowana gazeta popierała właśnie ów kierunek filologiczno-gramatyczny, przeciw któremu dzisiaj powstaje. Co prawda, warunki dzisiaj się zmieniły; może temu należy właśnie przypisać wyraźnie umotywowany głos organu p. Suworina na korzyść kierunku realnego, a raczej kierunku ogólnokształcącego bez zbytecznego akcentowania klasycyzmu lub realizmu. Głos ten najniespodziewaniej wywołał ostrą polemikę ze strony *Petersb. wied.*, które inaczej zapatrują się na sprawę reformy. Organ p. Awsiejenki chce mianowicie, aby szkoła średnia została po dawnemu „klasyczna", a głosuje jedynie za usunięciem nadmiernego balastu gramatycznego, który mógłby być zastąpiony czytaniem autorów w oryginale. Również nie uznają *Petersb. wied.* słuszności wymagań, aby usunięto ze szkoły średniej przeciążenie uczniów, o czem bardzo wyraźnie mówiła reszta prasy russkiej. Oto, co np. w kwestji tej pisze *Now. wr.*, polemizujące z *Petersb. wied.*:

„Istnieje ogromna różnica pomiędzy ulatwieniem a łatwością kursu. Szkoły klasyczne w Anglji, dające w porównaniu z gimnazjami russkiemi znacznie gruntowniejsze wykształcenie, nie nużą zbytecznie ucznia i nie przemieniają ich ku końcowi kursu w jakieś cienie „zagrobowe". W ten sposób zrozumiany kurs nauk klasycznych przestaje być oczywiście „bieczem bożym", wyniszczającym dla celów „specjalnych" siły dorastającej młodzieży. Zresztą — pisze dalej *Now. wr.* — organ p. Awsiejenki nie myśli się nawet zbytecznie smucić tem, że gimnazjum wymaga od uczniów pracy nadmiernej. Czyż bowiem „służba wojskowa nie jest jeszcze cięższą, a przecież nikt nie domaga się reformy". Takiego argumentu nie spodziewaliśmy się. Analogja nie jest dla nas dość jasną. Rozumiemy, że dyscyplina jest w służbie wojskowej tak ważną, ale nie możemy należycie zrozumieć, aby „początki kultury" wymagały przeciążenia uczniów pracą, wyczerpania ich sił. Dyscyplinę wojskową stosuje się do ludzi dojrzałych, rozwiniętych fizycznie, a nie do dzieci. A zresztą dlaczegożby tylko klasycyzm miał wymagać takich ofiar."

Wkrótce po zjeździe reprezentantów wykształcenia profesjonalnego zamknięty został zjazd przyrodników i lekarzy. Członkowie tego ostatniego zjazdu nie tracili czasu nad Newą. Objęte programem posiedzenia, na których nie jeden ciekawy odczytano referat (dość wspomnieć o niezmiernie interesującej pracy prof. Mendelejewa w kwestji przyrodniczego traktowania cen towarów), nie stanowiły wszystkiego i przyrodnicy odbyli nadto sporo ekskursyj prawdziwie interesujących. Do takich należą np. wycieczki do Gatczyny i do obserwatorjum Pulkowskiego.

W tych dniach dniach na obiedzie koleżeńskim pożegnano gości do następnego zjazdu.

—b—

DZIDZIUS DO BZIBZI.

Warszawa, kinkiet środkowy w sali ratuszowej, d. 23-go stycznia r. 1890-go.

„Najdroższa moja!

Bzibzi, Bzibzi, jaką ja wczoraj noc przebyłam. Dotąd jeszcze przyjść do siebie nie mogę.

Nie, stanowczo, to się nie byle musze wydarzy.

Posłuchaj tylko!...

Jak ci wiadomo, ułożyłam się do snu zimowego na jednem z ramion środkowego kinkietu w ratuszowej sali. Było mi tam bardzo wygodnie, kącik znalazłam sobie zaciszny, cienisty i ciepły, i byłabym tam zapewne do późnej przespała wiosny, gdyby wczoraj...

---

metodą. Są, którzy walczą argumentami, przekonywają, ktorzy... burzą, budują.

Są to twórcy nowych programatów, szkół, kierunków, głowy nietylko krytyczne, lecz zarazem dodatnie, dające coś własnego, oryginalnego.

Do tych krytyków twórczych nie można Zagórskiego zaliczyć, główną bowiem siłą jego satyryczności jest negacja. Pochodzi on z tej samej rodziny polemistów, do której we Francji należy Rochefort, a u nas Świętochowski.

Publicystyczną działalność swoją na bruku lwowskim zamknął Zagórski w dwóch tomikach, które wyszły w r. 1881-ym nad Pełtwią p. t.: „Z teki Chochlika".

— Żywiołem piosnek tych—mówi autor w przedmowie—była walka, artystyczna zaś dopiero na drugim znajdowała się planie. Zadaniem ich było zabrzmieć werblem tarabanu, lub dźwiękiem wesołej trąbki, ocucić na chwilę mdlejących ze znużenia pielgrzymów i przebrzmieć bez echa; były to naboje, których przeznaczeniem było wyrzucić pocisk w stosownej porze i spłonąć bez śladu. Zrodzone z chwili, a pisane najczęściej wprost zecerowi pod rękę, wśród trawiącego paroksyzmu dziennikarskiej gorączki i w takt turkotu pośpiesznej prasy drukarskiej, rzucałem te utwory na pastwę nienasyconego Molocha perjodycznych druków, aby niemi doraźny wywołać skutek.

— W tych warunkach tworzenia nie było czasu do namysłu, do należytego przetrawienia przedmiotu i do artystycznego rzeczy obrobienia. Chwytało się też co było pod ręką: kosztowną perłę, czy głaz przydrożny? Mniejsza o to! Byle tylko wczas podać cegiełkę do dalszej budowy, byle tylko w porę a skutecznie w pierś ugodzić przeciwnika.

„Byle przeciwnika w porę a skutecznie w pierś ugodzić."

Wyznanie to potwierdza, co powiedziałem wyżej, o rodzaju talentu polemicznego Chochlika. Nie szło mu o budowanie nowego programatu, lecz zawsze tylko o pokonanie, usunięcie istniejącego

Nie ulega wątpliwości, że tworzenie dorywcze, „wśród trawiącego paroksyzmu dziennikarskiej gorączki", wyklucza wykończoną formę, zwłaszcza, gdy jest nią mowa wiązana. Sukienka artystyczna potrzebuje ręki troskliwej i czasu — odleżenia. Nie wynika jednak z tego, aby „Piosnki i Żarty", „O Zmierzchu i Świcie" (Z teki Chochlika) nie miały mieć wartości, jako dzieła sztuki. Prawdziwy majster nie sfuszeruje nawet roboty „stalowanej", pośpiesznej, a Zagórski jest majstrem, władcą formy.

Dowiódł tego głównie w Warszawie, gdzie, przybywszy przed laty pięciu, rozpoczął właściwą działalność literacką.

Zrazu był i między nami przeważnie publicystą, polemistą, „pasał nawet owce" na ugorze pozytywnym. Opozycjonista lwowski, mniemał, iż miejsce jego i w „grodzie syrenim" w obozie postępowym, przekonawszy się jednak rychło, że odmienne warunki odmienne wytwarzają kierunki, przeszedł do „młodokonserwatystów", którym się w krótkim czasie dobrze zasłużył.

Reakcja zachowawcza przeciw pozytywizmowi warszawskiemu, która wyszła z *Niwy*, zużyła kilka piór polemicznych, jak każda walka gorąca. „Na posterunku" stali od pierwszej chwili: Zygmunt Sumiński, Jacek Soplica i Jan Gnatowski. Oni rzucali i podejmowali rękawice, oni prowadzili „robotę", byli szampionami powstającego kierunku. Pierwszego zabrała śmierć przedwczesna, drugiego praca redakcyjna, trzeciego stan duchowny.

Dla nowego rycerza pióra nie zostało wiele do roboty. Co jednak trzeba było jeszcze zrobić, wykonał dobrze i sumiennie, jako Publicola w *Sławie*! Nietylko „cięty" jako pisarz, ale wykształcony po literacku wszechstronnie, zabrał się Zagórski z wielką umiejętnością do krytyki fetyszyzmu naukowego i artystycznego zasad najnowszych.

Owe „walki młodych" tak postępowców, jak zachowawców, należą już dziś do przeszłości, do historji. Cośmy sobie mieli do powiedzenia, wygłosiliśmy nie raz, nie dwa. Minęła epoka bojowania, a nastała chwila roboty twórczej, dodatniej.

Zdawałoby się, że pisarz tak nawskroś tendencyjny, jak Zagórski, że polemista i krytyk tak podmiotowy nie potrafi jako artysta zapanować nad treścią, że nie wcieli jej w formę przedmiotową. I polemiści bywają beletrystami, ale rzadki z nich opanowywa do tego stopnia „ideę", żeby nie wychodziła, kłując czytelnika wytworniejszego, jak szydło z worka. Świętochowski, bezsprzecznie jeden z najzdolniejszych publicystów ostatniego pokolenia, zna w swoich dramatach dobrze tylko jeden charakter — mianowicie siebie — posługuje się po mistrzowsku tylko jednym stylem — swoim — widzi tylko jeden pomysł — własną tendencję.

U Zagórskiego ma się rzecz wręcz przeciwnie. Jako polemista i krytyk dość często zbyt podmiotowy, osobisty, jest jako artysta bez zarzutu objektywnym. Autor „Z teki Chochlika" hołduje nawet, czegoby się nikt nie spodziewał, zasadzie: sztuka dla sztuki.

Do autorów płodnych Zagórski nie należy, wszystko jednak, co wypuszcza z gabinetu między ludzi, na szeroki świat, odznacza się wykończoną formą. W jego nowelach czuć wszędzie rękę starego majstra, wychowańca pokolenia, które nie pisało „na kolanie".

W Warszawie wydał Zagórski powieść p. t. „Wilcze plemię" i zbiór drobniejszych utworów p. t. „Nowelle".

O dziełach tych pisałem swego czasu na tem samem miejscu.

Włodzimierz Zagórski liczy już wprawdzie wiosen niemało, ale daleko mu jeszcze do „wypisania". Zaciągnąwszy się później od innych do braci literackiej, zachował dłużej świeżość uczuć i siłę pióra. Miejmy nadzieję, że jego „Iwaś" nie będzie ostatniem cackiem artystycznem, że nowel tak wybornych wysnuje jeszcze więcej jego fantazja, a wyrzeźbi staranie ręka, znająca się na „robocie".

Teodor Jeske-Choiński.

Ach, wczoraj!...

Otóż wczoraj sen miałam lżejszy; wiesz dobrze, że lekkie zimy, jak np. bieżąca, nienajlepiej nas, muchy, uspasabiają. To też byle hałas mnie budził, a hałasowano na sali od samego rana.

Zbudzona raz i drugi, widząc krzątających się dokoła woźnych, pomyślałam: ot sprzątają, jak zwykle, i zła, że mi przerywali spoczynek, strzepnęłam łebkiem, potarłam go przedniemi łapkami i, brzęknąwszy w skrzydełka, drzemałam dalej.

Po południu uciszyło się na sali, ja też zasnęłam na dobre, gdy wtem zbudził mnie blask niezwyczajny.

Zapalano kinkiety; cztery boczne żarzyły się już w pełni, środkowy rozpalał się zwolna.

Rozbudziłam się na dobre.

— Co to będzie?—pomyślałam.

Woźni tymczasem rozmawiali z sobą:

— Ciekawym, czy im się uda?—rzekł jeden.

— Niby co?—odparł drugi.

— A no bal?

A więc to miał być bal.

Woźni rozmawiali dalej:

— A cóżby się miał nie udać, przecie to na „Przytulisko", a taki to się zawsze udaje.

Oczywiście, Bzibzi moja, już nie myślalam o spaniu. Za chwilę miałam być świadkiem balu i to pierwszy raz w życiu.

Co za rozkosz!—a jak się to rzadko muchom trafia.

Wyskoczyłam z kryjówki i siadłam na ramieniu kinkietu. Gaz ogrzewał mnie, rześka jakaś byłam, niby latem.

Chciałam sfrunąć na galerję, a tam pełno. Cały rząd warszawianek: białe, zielone, niebieskie, różowe; powiadam ci—tęcza. Na estradzie stanął Lewandowski, wiesz ten, co mazury gra takie, że, ja, mucha, a podskakuję przy nich.

Na sali pojawiło się kilku panów z rozetkami przy frakach—widać gospodarze. Jeden z nich, siwy, rej wodził. Ciekawa byłam, kto to, a że zdaleka nie widzę dobrze, sfrunęłam mu na rozetkę i poznałam pana Sie.

Zaczęły się schodzić damy.

Panie w ciężkich, powłóczystych sukniach, przeważnie w półtonach trzymanych: panienki przeważnie biało, jedna nawet miała tiulowe skrzydełka u ramion, panna Ko., musiałaś ją nieraz spotykać, znasz przecie całą Warszawę.

Ale oto weszła na salę dama, która na długo uwagę moją przykuła do siebie.

O pół głowy przerastała mężczyzn, a suknię miała na sobie koloru *cerise foncé*, może *sang de boeuf foncé*, wiesz, że nie znam się na kolorach, a mniej jeszcze na sukniach. Ale postawa, ale biust... Czemu ja tylko jestem nędzną muchą! Z góry okrzyknęłam ją królową balu. Daj ucha, szepnę ci dwie pierwsze litery: *W* i *r*. Domyślasz się reszty?

Lewandowski podniósł smyczek.

Rozpoczęto polonezem. Przodem szły panie starsze, a potem pani Wr., a potem pani Po. z oczyma, jak żar; a potem pani Lu., ta biała; a potem skrzydlata panna Ko., a potem... Bzibzi, porównań mi braknie.

Co to za piękna rzecz bal.

Po polonezie tańczono walca, po walcu kontredansa, i polkę, i znów kontredansa, walca, kontredansa, mazura.

Par naliczyłam koło 40-tu.

Prowadził tany p. Wal., a jak prowadził!

Biegałam po sali tu i tam, nie posiadając się z radości, opadając to na suknie, które muskałam łapkami; to na ramiona, które—Bzibzi, czemu ja tylko muchą jestem—skrzydełkami wachlowałam.

No i ktoby przypuścił, że zabawa, tak wesoło rozpoczęta, życie mogła mnie kosztować.

A jednak tak było.

Winna temu pani L. Suknię jej białą obsiadły jaskółki. Jaskółki w zimie!... Parami, straszne te dla nas, much, ptaki, czepiały się jej od alabastrowych ramion aż do drobnych, jak łupiny orzechowe, pantofelków.

Jedna nawet z dziobem otwartym, zdawało mi się, patrzyła na mnie.

Struchlałam i padłam martwa prawie na posadzkę.

Ocknęłam się dopiero na ręku sprawozdawcy *Kurjera*, wiesz tego łysego blondyna z wąsami, jak szczotki. Poczciwiec podniósł mnie i na framudze okna złożył, gdzie mu list ten podyktowałam, prosząc, aby ci go oddał.

Twoja całym łebkiem mucha

Dzidziuś.

P. S. Czy on tylko, ten blondyn, nie wydrukuje listu w *Kurjerze?*"

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* przytacza treść następującego rozporządzenia p. ministra oświaty o kwestji gimnastyki w szkołach średnich: Nie zmieniając ogólnego rozkładu lekcyj, ponieważ na to byłaby konieczna sankcja prawodawcza, można skrócić każdą lekcję o 5 minut. Otrzymane w ten sposób 20 minut z dołączeniem 30 minut pauzy, t. j. ogółem 50 minut, należy użyć na ćwiczenia gimnastyczne.

= *Now. wr.* donosi, iż w departamencie kolejowym czytany będzie niebawem projekt zniżonych taryf za przejazd wystawców i przewóz okazów na wszelkiego rodzaju wystawy, urządzane wewnątrz państwa. Departament zamierza opracować ogólną normę obniżenia taryf, oraz przepisy, tyczące się przewozu wystawców i okazów wystawowych.

= *Graždanin* donosi, iż według istniejącego projektu polowanie ma być opodatkowane. Podobno ma być również opodatkowane i rybołówstwo.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż następne zjazdy przedstawicieli wykształcenia fachowego odbędą się w Moskwie i Odesie.

= W *Zbiorze praw* zamieszczono etat warszawskiego archiwum aktów starożytnych, wynoszący od d. 13-go stycznia r. b. 11,615 rs. Według rozporządzenia, zawartego w tymże numerze *Zbioru praw*, opłata 75-kopiejkowa od każdego arkusza kopij wypisów i t. d. z akt dla osób prywatnych przeznaczona zostaje dla pisarzy i służących wzmiankowanego archiwum. Podział sum z tego źródła należy do naczelników archiwum.

= Dowiadujemy się, iż pomiędzy wszystkiemi ministerjami odnośnemi nastąpiło już porozumienie się co do przepisów o czynnościach oddziałów Banku włościańskiego w Królestwie. Jeden egzemplarz tych przepisów, w ostatecznej redakcji ministerjum finansów, zakomunikowano obecnie do decyzji J. E. Głównego Naczelnika kraju.

= Jakkolwiek obecna wystawa jeszcze się nie skończyła, Muzeum energicznie krząta się około następnej, a mianowicie przemysłowej, której otwarcie ma nastąpić z dniem 1-ym marca r. b. Wystawa ta, świetnie się zapowiadająca, dopnie swego zamierzonego celu i niemałe odda usługi przyjmującym w niej udział. Popiera ją gorąco prasa russka. Mamy przed sobą jedną z najpoważniejszych gazet russkich, *Giełda moskiewska*, poświęconą sprawom finansowym, w której na naczelnem miejscu pomieszczono odezwę komitetu wystawy i jej program. W ślad za tem poszły i inne pisma russkie i to właśnie jest najlepszą wróżbą obesłania i powodzenia przyszłej wystawy.

= Sądzenie spraw w warszawskim sądzie okręgowym odbywa się w r. b. w dni następujące: w 1-ym i 2-im wydziałach karnych, oraz w 6-ym i 7-ym hypotecznych codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel; w 3-im cywilnym: we wtorki, czwartki i piątki; w 4-ym cywilnym: w poniedziałki, środy i piątki; w 5-ym karnym: we czwartki; w 5-ym cywilnym: w poniedziałki; początek posiedzeń sądowych o godzinie 10-ej rano.

= Starszy prezes izby sądowej, p. Aristow, przyjmuje interesantów w kancelarji swej dwa razy tygodniowo, a mianowicie we środy i piątki, od godziny 1-ej do 3-ej po południu.

= Grono lekarzy tutejszych wystąpiło do właściwej władzy z podaniem o koncesję na wydawanie miesięcznika p. t. *Nowa medycyna.*

= W wykonaniu zapisu ś. p. księdza Jana Korwin Miłobęckiego, kanonika krakowskiego, z procentów od legowanego kapitału za lat dwa przyznano tytułem posagu wychowanicy domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus, Juljannie Szymańskiej, kwotę 117 rs. 64 kop.

= Licytacja na dostawę w ciągu r. b. 295,000 pudów najlepszego węgla kamiennego z kopalni krajowych dla wodociągów miejskich w Warszawie i na Pradze, oraz dla innych potrzeb magistratu, wyznaczona przez magistrat po raz trzeci na dzień dzisiejszy, przyszła do skutku. Rzeczonej dostawy podjęli się dotychczasowi dostawcy pp. Samuel i Michał Bergsonowie po cenie 13½ kop. za pud.

= Według ostatnich kontrol, archiwum miejskie, mieszczące się w gmachu magistratu, liczy obecnie przeszło 40,000 woluminów, stanowiących poważny zbiór nowszych i starszych dokumentów, dotyczących Warszawy; najdawniejsze akta sięgają 1376 r.

= W d. 2-im lutego odbędzie się ogólne zebranie doroczne członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami (w sali ratusza), a w d. 4-ym t. m. takież zebranie członków cechu kucharskiego.

= Okrąg naukowy warszawski wydał pozwolenia na otwarcie i prowadzenie nowych zakładów naukowych: p. Helenie Samczyńskiej 4-klasowej szkoły żeńskiej na przedmieściu Pradze i p. Laurze-Marji Siemionowicz szkoły początkowej 1-klasowej żeńskiej na przedmieściu Brudno.

= O zdrowiu Noskowskiego dowiadujemy się od dr. Dobrzyckiego, iż stan pacjenta jest dotąd niepewny. W ubiegły poniedziałek i wtorek było tak źle, iż obawiano się o zapalenie szpiku kostnego, które jest chorobą śmiertelną. Obecnie, chociaż w porównaniu z poprzednim stanem względnie jest lepiej, niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, gdyż róża, która się na całej nodze rozwinęła, grozi zajęciem innych części ciała. Lekarze sądzą, iż taki ciężki stan może się długo przeciągnąć i że w najlepszym razie konwalescencja może potrwać kilka miesięcy.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Wielkim jutro „Fra Diavolo".

* Teatr Rozmaitości daje jutro „Przechodnia" i „Dom otwarty".

* W teatrze Małym jutro „Bettina".

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Wielkiego zaprojektuje na poniedziałek wznowienie szekspirowskiego „Snu nocy letniej".

„Lena" Jasieńczyka ukaże się po dłuższej przerwie w przyszłą niedzielę na deskach teatru Rozmaitości.

* Powtórzenie świeżo wznowionych „Pozytywnych" Narzymskiego nastąpi w przyszły poniedziałek.

* Panna Russel da się słyszeć w przyszłym tygodniu w „Romeu i Julji" (wtorek) i w „Dinorze" (sobota).

Z oper repertuar przyszłotygodniowy projektuje nadto na czwartek „Giocondę" z panną Matini, debiutantką, i na niedzielę „Martę", w której wystąpi panna Pattini.

* P. Mieczysław Frenkel przybyć ma do nas z początkiem przyszłego miesiąca na kilka gościnnych występów.

* (*Ciech.*) Wczorajsze przedstawienie „Łucji z Lammermooru" było pod wielu względami interesującem.

Partja tytułowa tej opery należy do najpiękniej opracowanych w repertuarze p. Elly Russel.

Artystka ta od czasu pierwszego występu w r. 1884-ym ukazuje się perjodycznie na scenie warszawskiej, a pomimo to posiada zawsze tajemnicę zajmowania uwagi słuchaczów.

Tajemnica ta leży przedewszystkiem w ciągłym postępie, jaki w swych produkcjach śpiewaczka ujawnia.

Partja np. Łucji ujętą została w formy tak artystyczne, wykończone zarówno pod względem technicznym, jak i estetycznym, że śmiało możnaby nazwać ją wzorową, gdyby nie zbytnie przeładowanie bogactwem wirtuozowem, jakiem odznaczają się kadencje dodatkowe.

Rzecz naturalna, że artystka chce zabłysnąć wszystkiemi środkami i środeczkami, które stanowią specjalność jej techniki wokalnej, ale prawdziwy, szczery artyzm i w tym nawet kierunku powinien poddać się pod niezłomne prawa miary.

Niezliczona moc powiewnych, wielce udatnych *staccat*, zamiast oślepiającego efektu, sprawia wskutek nadużycia wrażenie wprost przeciwne, niedalekie od... maniery.

A jednak w całości tej roli przeważa pierwiastek szlachetności, szczerości, powabu niezwykłego, jaki stanowi cechę tej niepospolitej artystki.

Pierwiastek ten ujawnia się nieraz w epizodach improwizowanych, będących wynikiem instynktów prawdziwie artystycznych.

Wczoraj np. p. Elly Russel po wielkiej scenie obłąkania, wykonanej wistocie po mistrowsku, otrzymała prześliczny kosz kwiatów.

Wywoływana niejednokrotnie, artystka jedną z najpiękniejszych róż rzuciła do pulpitu dyrektorskiego, przy którym zasiadał p. Cezar Trombini. To sympatyczne uznanie zasług dyrygującego *maestra* wywołało wśród publiczności oznaki zadowolenia, ujawniającego się w szczerym, przeciągłym oklasku.

W ciągu swej miesięcznej, epizodycznej działalności, p. Trombini w szeregu dzieł, przeważnie włoskiej szkoły, przypomniał się publiczności warszawskiej niezwykle sympatycznie.

Temperament ognisty, południowy, udzielał się nietylko wykonawcom, ale znajdował odgłos i wśród słuchaczów, którzy w tylokrotnie słyszanych, jakby zastygłych ze zmęczenia frazach znajdowali oznaki życia prawdziwego, przejętego artyzmem niezwykłym.

Sympatyczny, pracowity, energiczny *maestro* obdarzony został wieńcem laurowym, który się też przymiotom artystycznym i osobistym p. Cezara Trombiniego słusznie należy.

W niewielkiej roli lorda Artura Bouclave, narzeczonego Łucji, wystąpił wczoraj po raz pierwszy p. Szczepkowski, nowokreowany tenor.

Ponieważ debiut ten nie był wielce udatnym, sama zaś rolka epizodyczna nie przedstawiała pola do szerszego popisu, nie można nic jeszcze orzec o znaczeniu artystycznem debiutanta.

Dzisiejszy występ w roli Jontka w „Halce" Moniuszki będzie właściwym debiutem p. Szczepkowskiego w charakterze śpiewaka tenorowego.

Powodzenia szczerze życzymy!

= Operetka.

Do miasta naszego w dniu wczorajszym przybyła francuska trupa operetkowa pod wodzą p. Lassala.

Francuzi mają podobno zamiar dać u nas tylko trzy przedstawienia, z których pierwsze odbędzie się już w niedzielę.

= Konkurs rzeźbiarski.

W dniu dzisiejszym delegacja konkursu rzeźbiarskiego ukończyła swoje czynności.

Zbiorowe posiedzenie komitetu wraz z członkami jury nastąpi jeszcze dzisiaj, wyrok zaś konkursowy będzie ogłoszony w dniu jutrzejszym.

Wysłana z Krakowa rzeźba Mieczysława Chodzińskiego zaginęła w drodze i dotychczas jej nie odnaleziono.

= W salonie artystycznym.

Wystawa szkiców w salonie na Nowym Świecie została już zamknięta.

Na stałą wystawę w tymże salonie nadszedł z Monachjum większych rozmiarów obraz Adolfa Hirszla „Zgon św. Cecylji".

Jest to dzieło nagrodzone na wystawie konkursowej monachijskiej.

= Na Sachalin.

Sława wina węgierskiego, „edukowanego" w Warszawie, daleko się rozchodzi.

Dowodem tego zamówienie, jakie otrzymał nasz sąsiad aż z Sachalina.

Zamówienie to przysłano w drodze telegraficznej, żądając bezzwłocznej wysyłki kilkuset butelek węgrzyna „na próbę".

Wino węgierskie na Sachalinie będzie stanowiło niezwykłą osobliwość, a daleka podróż może tylko podnieść wartość węgrzyna.

= Ucieczka z Meranu.

Kilku naszych znajomych, którzy z jesienią wyjechali dla przepędzenia zimy do Meranu, obecnie powrócili, uciekając z powodu nieznośnej pogody.

Według objaśnienia przybyszów, od czterech tygodni nieustanna szaruga i zimno nie pozwalały zupełnie wychodzić z mieszkania.

Taką przyjemność można mieć i w Warszawie.

= W podróż poślubną.

W dniu wczorajszym liczne grono przyjaciół i znajomych zebrało się na dworcu kolei wiedeńskiej, celem pożegnania młodej pary nowożeńców, udających się w daleką podróż poślubną.

Nowożeńcami są państwo Antoni i Ludwika z Kalinowskich Mileńscy.

Młoda para udaje się aż do Ameryki, a mianowicie do Nowego Orleanu, celem odwiedzenia p. Tytusa Kalinowskiego, rodzonego dziadka pani młodej.

Powrót państwa M. ma nastąpić dopiero w jesieni.

= Pożar wagonu.

Nocy dzisiejszej otrzymano wiadomość o spaleniu się wagonu osobowego podczas biegu pociągu na kolei petersburskiej.

Wypadek zdarzył się pod stacją Korsówką.

Pociąg szedł z Warszawy do Petersburga.

W wagonie, w którym wynikł pożar, jechało w przedziale klasy I-ej dwóch urzędników kolejowych.

Jeden z nich podobno udusił się w dymie.

Drugi, naczelnik ruchu kolei rysko-dynaburskiej, wyskoczył z wagonu przez okno.

Skok ten podczas biegu pociągu spowodował dotkliwe obrażenia, lecz życie zostało ocalone.

Przyczyna pożaru nie jest dotychczas wiadoma.

Jest to w ciągu niespełna roku trzeci wypadek spalenia się wagonu osobowego na kolei petersburskiej i zawsze podczas biegu pociągu.

Specjalna komisja ma przeprowadzić śledztwo.

= Kradzieże.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej Mordce Mędrzakowi skradziono pugilares, w którym, oprócz wyroku sądowego na 1,292 rs., znajdowało się kilka weksli na 1,000 rs.—W wydziale patentowym w magistracie Abramowi Frombergowi skradziono notatnik z różnemi kwitami, gotówką i kilkoma wekslami na sumę 325 rs. — Z otwartego mieszkania Katarzyny Pluto przy ul. Brackiej nr. 5 skradziono futro i palto damskie wartości 120 rs. — Ze stajni karczmarza Langego na Nowem Brudnie Piotrowi Grem i Tomaszowi Kubiakowi, mieszkańcom wsi Kąty Grodziskie, skradziono trzy konie wartości 300 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Twardej nr. 12 Herszowi Klejnbaumowi nocy wczorajszej skradziono gotówką 187 rs., zegarek złoty damski i inne kosztowności ogółem na sumę 300 rs. — Z dorożki na placu Grzybowskim F. Osterlengowi skradziono sztukę kortu; złodzieja zatrzymano. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Marcelego Doczekalskiego przy ul. Twardej nr. 23 skradziono różną garderobę wartości 170 rs.; kradzieży dopuściła się Antonina Opara, którą z częścią łupu aresztowano. — Mieszkańcowi wsi Czechowice, gm. Pruszków, Stanisławowi Szelągowskiemu, na rogu ul. Smoczej i Nowolipia skradziono wóz i parę koni siwych wartości 400 rs.

= W podróży.

Wczoraj wieczorem po przyjściu pociągu osobowego kolei terespolskiej jeden z pasażerów, p. M., zauważył brak walizki z wagonu, którą cały czas miał przy sobie.

Jednocześnie ze zniknięciem walizki znikł i współpasażer, który wspólnie z p. M. jechał kilka ostatnich stacyj.

W walizie, oprócz potrzebnej garderoby, p. M. miał różne kosztowności i kilkaset rs. gotówką.

Złodziej, który dopuścił się kradzieży, jest to młody 24-letni mężczyzna, ubrany modnie, z bródką przystrzyżoną.

= Odparta napaść.

Nocy wczorajszej p. Ludwik Lewandowski, powracając z wizyty od znajomych z Pelcowizny, został napadnięty przez trzech drabów.

Napad był niespodziany i p. L. początkowo stracił przytomność.

Wkrótce jednak przyszedł do siebie, zwłaszcza, iż zjawiła się pomoc w osobie Teodora Auera, robotnika kolejowego, który z miasta powracał do domu.

Dwaj silni i energiczni ludzie odparli napastników, którzy, pomimo przeważającej liczby, ratowali się ucieczką.

= Tajemnicze zniknięcie.

Przed paru dniami z domu pod nr. 29-ym przy ul. Wspólnej wyszła Walerja Lipińska, licząca 19 lat wieku i więcej nie powróciła.

Pomimo energicznych poszukiwań, na ślad zaginionej nie natrafiono.

Zachodzi obawa, czy L. nie uległa smutnemu wypadkowi, umysł jej bowiem znajduje się w stanie anormalnym.

= Z ulicy.

W przejściu przez Żelazną Bramę upadła na chodniku Sara Forterowa.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na ul. Marszałkowskiej Joanna Michalska, wysiadając z dorożki, poślizgnęła się na stopniu i tak nieszczęśliwie upadła, iż uległa złamaniu lewej nogi.

= Wypadkowo.

Śledztwo w sprawie wykrycia przyczyny śmierci kadeta Jermolińskiego, zabitego przez pociąg kolei petersburskiej, doprowadziło do wniosku, że nie było tu samobójstwa.

Zmarły, śpiesząc na swoje miejsce, przechodził pomiędzy wagonami i zawisł na łańcuchu gdy pociąg ruszył ze stacji, a nie mogąc się utrzymać, wpadł pod koła.

Zwłoki Jermolińskiego odesłano do Radomia, gdzie zamieszkują jego rodzice.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod nr. 3-im przy ul. Targowej w jednem z mieszkań spadła lampa, w skutek czego wynikł pożar.

Topornicy z oddziału praskiego przybywszy na miejsce, zastali już ogień przez mieszkańców ugaszony.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod d. 22-im b. m.: „Stowarzyszenie nauczycielek zamierza jeszcze w r. b. przystąpić do budowy gmachu, w którym mogłyby znaleźć pomieszczenie skołatane wiekiem pracownice na tak niewdzięcznej dla nich, a tyle pożytecznej dla ogółu, arenie działania. Zarząd wniósł do rady miejskiej podanie o bezpłatne udzielenie gruntu, fundusze na budowę już posiada.—Skład wydziału Towarzystwa wyścigowego po ostatecznem ukonstytuowaniu przedstawia się, jak następuje: prezes Roman hr. Potocki, wice-prezesi: hr. Kinsky, Ludwik hr. Krasiński, Andrzej hr. Potocki; wydział: Atanazy Benoe, Juljusz Bielski, Zygmunt hr. Cieszkowski, Władysław Mileski, Adam Michalski, August hr. Ostrowski, Michał hr. Plater, Polko, August hr. Potocki, Jan hr. Tarnowski, Antoni hr. Wodzicki, Stanisław Wołowski, Stefan hr. Zamoyski. Wydział ten podzielił się na trzy sekcje: statutową, techniczną i finansową. Z końcem marca r. b. sekcje zdadzą sprawę ogólnemu zebraniu członków z dokonanych w swoim zakresie czynności. Bajką się okazały doniesienia o zbieraniu subskrybcyj na cele urządzenia toru. Do chwili zatwierdzenia statutu członkowie dotychczasowi mają prawo powoływać nowych, a zebrany kapitał 65,000 złr. jest wystarczającym."

× **Straszna scena** odegrała się w tych dniach w menażerji w Rzymie. Młody 17-letni chłopak, pogromca zwierząt, wchodził codziennie do klatki, w której znajdował się lew. Zwierzę było zawsze uległe i posłuszne, a drażnione przez pogromcę, dawało bardzo słabe oznaki gniewu, i usuwało się natychmiast w kąt klatki, skoro tylko zobaczyło wzniesioną w górę szpicrutę. Program ten powtórzył się ściśle i w dniu, w którym zdarzył się wypadek. Kiedy jednak pogromca chciał wyjść z klatki, lew rzucił się nagle na niego i powalił na ziemię. Wśród publiczności rozległ się okrzyk przerażenia, który do reszty rozjuszył wściekłe zwierzę. Na każde usiłowanie podniesienia się z ziemi nieszczęśliwego lew odpowiadał uderzeniem łapą, a każde uderzenie wyrywało kawał ciała. Nareszcie lew odstąpił i najspokojniej położył się w kącie klatki, nie przeszkadzając uprzątnięciu pokrwawionego ciała pogromcy, który w parę godzin zmarł. Publiczność podczas tej walki rzuciła się w popłochu ku drzwiom, a w tej ucieczce wiele osób poniosło rany.

× **Nagroda nie w porę.** Pani Booth, matka marszałkowej armji zbawienia, cierpi na raka. Chora niedawno temu wpadła na pomysł ogłoszenia nagrody w ilości 100,000 fr. za najlepszy a zbawienny środek na jej dolegliwość. Nieszczęśliwa nie zastanowiła się nad skutkami tego kroku. Oto z mieszkania jej wynalazcy środków zbawiennych zrobili zajazd, a listów z przepisami odbierała całe paki. Doszło w końcu do tego, że niepokojona, zapadłszy ciężej na zdrowiu, odwołać musiała nagrodę.

× **Vanderbilt i obrazy.** Donosiliśmy, iż miljarder amerykański, Vanderbilt, zakupił obraz Turnera za pół miljona franków. Obraz ten malowany był w r. 1860-ym dla p. Gambort'a, który zapłacił za niego 63,000 fr., a następnie zbył go do galerji p. Mendela. Podczas wyprzedaży tej ostatniej dzieło Turnera zakupił lord Dudley za 200,000 fr. Zbywając ją Vanderbiltowi, jak się pokazuje, nie zrobił złego interesu. Vanderbilt w ostatnich czasach z zapałem skupuje obrazy, między innemi ofiarował świeżo królowej Wiktorji 100,000 f. st. (2½ milj. fr.) za „Bójkę" („*La Rixe*") Meissoniera i dziwił się wielce, gdy królowa propozycję jego odrzuciła.

× **Cenny w półpracownik.** Pewien *gogo*, współpracownik jednego z dzienników „gratisowy":—Wyobraźcie sobie—rozpowiadał raz znajomym—zaczynają mi płacić, ale „w naturze". Oto wczoraj przysłano mi z redakcji gramatykę i słownik.

NEKROLOGJA.

NADESŁANE.

Z parlamentu niemieckiego.

Onegdaj tedy rozpoczęła się w parlamencie niemieckim długo oczekiwana rozprawa nad projektem ustawy przeciw socjalistom. Do ostatniej chwili tajemnicą było, czy kanclerz przybędzie osobiście do Berlina dla obrony swego artykułu banicyjnego, przeciw któremu nacjonal-liberały stanęli okoniem.

Rozprawy zaczęły się wśród ogólnej niepewności, co będzie? Czy kanclerz przyjedzie w ostatniej chwili, ażeby gromem swojego głosu spiorunować przeciwników? Czy rząd przyjmie z rąk parlamentu ustawę bez artykułu banicyjnego, jak tors bez głowy?

Walkę rozpoczął „welf", baron Langwerth v. Simmern, aby imieniem centrum katolickiego zaprotestować przeciw ustawie wyjątkowej. Praktyka wskazuje bowiem, że stosowano ją częstokroć nietylko przeciw socjalistom. Mówca sądzi, że socjalizm, któ-

rego jest wrogiem, da się pokonać jaknajpowściągliwszem mieszaniem się doń państwa i jaknajszerszym wymiarem swobody stowarzyszania się.

Gwałtowny landrat Kardorff zarzuca poprzedniemu mówcy, że, jako welf, kokietuje socjalistów, ponieważ, jak oni, od przewrotu spodziewa się urzeczywistnienia swych aspiracyj. Mówca wyjaśnia rewolucyjny charakter socjalizmu i przemawia za ustawą wyjatkową.

Windthorst karci surowo Kardorffa za jego insynuacje i stwierdza niezłomną wierność swoją i swojego stronnictwa dla dziedzicznego domu królewskiego. Należy raz zapomnieć o roku 1866-ym i zaprzestać podejrzywań. Pruski landrat, jak p. Kardorff, zna się wybornie na istocie policji; idee zwalczyć się dadzą tylko bronią duchową.

Langwerth v. Simmern raz jeszcze zabierając głos, oświadcza, iż pragnie rozwoju Niemiec na podstawach liberalnych; nie tai, że ideałem dla niego jest wskrzeszenie królestwa hanowerskiego; nie przestaje być przez to patrjotą niemieckim równie dobrym, jak wszyscy.

Następnie oświadcza Windthorst imieniem centrum, że stronnictwo jego gotowe jest przyjąć ustawę projektowaną, wszakże z usunięciem artykułu banicyjnego i tylko na przeciąg lat dwóch.

Następnie uchwalono dziesięć paragrafów ustawy. Przy § 11 wywiązała się długa rozprawa nad postanowieniem, które orzeka, że czasopismo, które w ciągu roku otrzymało dwa ostrzeżenia, musi być zwiniętem.

Dalszy ciąg tej rozprawy odroczono do dnia wczorajszego. X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 24-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu „Donau Clubu" oświadczył Suess, że ugoda z czechami pozwoli niemcom porzucić bierną opozycję i wrócić do produkcyjnej, pozytywnej pracy.

Kraków 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Przy trzech stopach ponad zero lody dziś ruszyły.

Praga czeska 24-go stycznia. (*T. p. K. W.*)— Jest prawdopodobieństwo, że w niedzielę staroczesi i młodoczesi zbiorą się na wspólne obrady nad protokółem konferencji ugodowej. Toczą się w tej mierze gorliwe rokowania.

Praga czeska 24-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) —Wszystkie trudności, stojące dotąd na drodze utworzeniu czeskiej Akademji umiejętności, zostały szczęśliwie usunięte. Statut jej otrzymał sankcję cesarską. Wprowadzenie w życie najwyższej naukowej instytucji czeskiej nastąpi przeto niebawem.

Wadowice 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— W sądzie odczytano nadesłane z Hamburga protokóły przesłuchania dyrektorów towarzystw przewozowych i ekspedjentów okrętowych. Zeznania uwalniają ajencję Klausnera od zarzutu oszustwa głównego w sumie 32,000 marek.

Berlin 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— W sferach urzędowych przystąpiono do fachowego rozbioru kwestji połączenia Berlina za pomocą kanału z morzem Baltyckiem.

Berlin 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Post* sygnalizuje nowe wzmocnienie załóg francuskich na granicy niemieckiej.

Paryż 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — W gabinecie wybuchły poważne nieporozumienia pomiędzy Thévenetem (ministrem sprawiedliwości) i Rouvierem (skarbu). Pierwszy domaga się bezwzględnego ścigania winnych krachu miedzianego, Rouvier obawia się ztąd wstrząśnień zgubnych dla kredytu francuskiego.

Paryż 24-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W kopalni Drocourt z powodu zepsucia się windy czterech robotników zabiło się, a 20-tu poniosło rany.

Paryż 24-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— W południowej Francji srożą się burze wiosenne.

Londyn 24-go stycznia. (*Tel pr. Kur. W.*)— Kanclerz skarbu, Goschen, wygłosił mowę do swoich wyborców w Londynie. Ubolewał on nad wybuchem sporu z Portugalją. Wystąpienie Anglji było wszakże koniecznem wobec zachowania się ajentów portugalskich, wdzierających sie na terytorja, do których nie mieli ani cienia prawa. Chodzi o rozstrzygnięcie zasady, odnoszącej się do całej Afryki. Rząd, poparty zaufaniem narodu, załatwi kwestję pomyślnie.

Londyn 24-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Gladstone wygłosił mowę w Chester, w której ubolewał nad zajściem z Portugalją, która była zawsze wiernym sprzymierzeńcem Anglji.

Belgrad 24-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Serbja zerwała rokowania o traktat handlowy z Bułgarją i zamierza wystąpić z krokami represyjnemi.

Berlin 24-go stycznia. (*Tel. p. K. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 224.85)
Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 224.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi.*—1) Podział na półrocza istnieje. Egzaminów corocznych nie ma, lecz po ukończeniu najmniej 4-ch lat (8-iu semestrów) należy składać trzy rygoroza. 2) Kwalifikacją przyjęcia jest świadectwo dojrzałości. Uczęszczanie na inny uniwersytet może być uwzględnionem na podstawie legitymacji przez senat akademicki, osobną uchwałą, wskutek wniesionego podania. Będzie to tylko zwolnieniem od słuchania pewnych wykładów już znanych, a więc skróceniem czasu studjów ogólnych. 3) Paszport w takich warunkach można otrzymać. 4) Wszystkie egzamina powtarzane być muszą i zachodzą znaczne trudności w uzyskaniu zezwolenia na ich składanie bez słuchania wykładów wszystkich kursów na uniwersytetach Rosji. 5) Można z każdym rokiem szkolnym i w jego połowie. Jak wyżej powiedziano, wyższe kursa nie istnieją, lecz tylko ogólny czas pobierania nauk od 4—6 lat. 6) Z fakultetów medyczny jest najlepiej obsadzony pod względem sił naukowych. 7) Tak głoszą dzienniki, dotąd wszakże wolno o tem powątpiewać, zbyt wiele bowiem jest jeszcze do pokonania trudności.

GIEŁDA.

Warszawa, 24-go stycznia.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 224.75 w płaceniu, 225 i 225.25, odpowiadające kursom 44.50, 44.45 i 44.40 bez kosztów, a Petersburg taksował Londyn po 8.98 z odbiorem natychmiastowym i po 9.05 na kwiecień r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. U nas przebieg posiedzenia dzisiejszego był takiż sam, jak wczoraj; kupowano dość dużo skutkiem czego początkowy kurs wpłaty w Berlinie 44.45 (równia 225 bez kosztów) podniósł się do 44.57½ (t. j. 224.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. na korzyść Berlina; przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Żądano za dostawę z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca marca r. b. po 44.70, przy chęci płacenia 44.67½, sprzedano zaś dostawy z odbiorem w tych samych warunkach do końca kwietnia r. b. po 44.85 i 44.90, a do końca b! m. po 44.55.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 44.45, 44.47½, 44.50, 44.52½, 44.55 i 44.57½, przeważnie jednak po 44.47, 44.50 i 44.52½, żądając 44.75. Trzymiesięczny Gdańsk sprzedawano po 44.50, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe zbywano po 44.37½, 44.40 i 44.50. **Londyn** ofiarowano po 9.05 długi i po 9.02 krótki. **Paryż** krótki nabywano po 36.07½ i 36.10, przy chęci osiągnięcia 36.25. **Wiedeń** krótki notowano po 77.40 w zaofiarowaniu nominalnem.

W papierach obroty średnie, przy dążności bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne 88.75 i 87.90, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 88.50 za kilka tysięcy w w sztukach po rs. 1,000, oraz 87.70 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach z dostawą natychmiastową i 87.55, 87.60 z odbiorem w Berlinie. Wschodnie pożyczki po 100.50 I-ej i II-ej emisji i po 100.75 III em. Ulokowano kilkanaście pożyczek premjowych II emisji po 230.50 i 230.75, oraz kilkanaście listów premj. szlacheckich po 219. Nową pożyczkę 4% ceniono po 85.35, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy po 84.90, 85, 85.10, 85.15 i 85.20.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.80 I s., i po 95.80 II. III, IV-ej i V-ej serji, a umieszczono kilka tysięcy I-ej serji bez kuponów po 96.30, kilkanaście tysięcy z kuponami po 96.45 i 96.50, oraz kilkanaście tysięcy V-ej serji po 95.45, 95.50 i 95.60. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99, 96.25, 95 i 94.75, według serji, a otrzymano za kilka tysięcy V-ej ser. 94.60 i 94.70. W żądaniu, bez pokupu, notowano listy zastawne m. Łodzi po 96.50, 94, 93.50 i 92.75. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy wzięto kilka tysięcy po 88.65.

Zapłacono za dwadzieścia akcyj warsz. Tow. ubezp. od ognia po 233.

Kupiono kilkanaście tysięcy kuponów celnych po 1.45½ i rs. 1.45, oraz kilka tysięcy marek w gotówce po 44.57½ i 44.60, za nowe półimperjały osiągano rs. 7.28, 7.29 i 7.30.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.23⁴, garniec rs. 2.68. Dowozy średnie, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. sprz. spir. 10.37.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**, w wykonaniu zapisu ś. p. Marjanny Juljanny Taube, na posiedzeniu z d. 4-go (16-go) września 1889-go r., z procentów od legowanego kapitału naznaczyła tytułem wsparcia w r. z. osobom wyznania ewangelicko-augsburskiego, a mianowicie: Fryderykowi Teterlingowi i Wilhelmowi Jagertowi, po rs. 75 każdemu.

Wsparcia te pomienionym osobom wypłacone zostały.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Od S.—Pragnę być zawsze przy tobie, najdroższy. 315

— Dla Werbeny.—Na 4-ej będę. 313

Nakładem Księgarni i Składu Nut

G. Centnerszwera,

ulica Marszałkowska № 147, wyszły:

ZAGÓRSKI W. (CHOCHLIK), NOWELLE

(Ze studenckich czasów, Iwaś, Zero) rs. 1.

Sarnecki Z. Nowelle . . . . rs. 1.

Kudaszewicz. Nowelle . . . . kop. 75.

Sekretan. O prawach kobiet, tłomaczył F. Rawita . kop. 50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 89

Panorama Paryzka, Nowy-Świat 33.

otwarta od godz. 10-ej rano do 10-ej wieczór.

Zmiana wszystkich obrezów.

Pomiędzy innemi wymieniamy:

Przyjazd Szacha Perskiego do Paryża,

Przyjęcie tegoż na Wystawie,

Widok panoramiczny z Trocadero,

Kolej żelazna i wieża Eiffel,

Fontanny przy księżycu,

Statua Algierji,

Fontanna monumentalna. 175R

Cena wejścia **kop. 20**,—dzieci **kop. 10.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego **Nowy-Świat № 34.**

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 7R

Nauka i wychowanie.

Angielka młoda z niemiecką konwersacją, poszukuje miejsca, Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprdst Saskiego Placu. 2673

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej. Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, gorseciarstwa, strojów, krawatów, haftu, robót włóczkowych, introligatorstwa, koronek, malowania, terracoty. 1191

Młoda konwersatorka języka niemieckiego i francuzkiego życzy lekcyj. Chmielna 5. Wiadomość u szwajcara po prawej stronie od 5—8. 1981

Młoda russka poszukuje iekcyj. Złota № 34, mieszkania 35. 277

Nauczycielka muzyki z wyższym patentem, poszukuje pokoju za lekcje. Oferty zostawić prosi w kantorze Kurjera Warszaw. pod lit. J. Z. 2604

Niemka młoda, wykształcona poszukuje lekcyj w godzinach wieczornych. Oferty A. A. w kantorze Kurjera 2616

Nauczycielka ze świadectwami potrzebna na wieś do jednej dziewczynki, z russkim, francuzkim i początkami muzyki, między 11-tą a 1-szą. Widok № 14, m. 20;—tamże potrzebna na godziny. 2450

Nauczyciel matematyk poszukuje lekcyj. Oferty do kantoru Kur. „Matematyk." 2413

Nauczycielka z wyższym patentem udziela lekcyj przedmiotów klasycznych, oraz francuzkiego u siebie i po domach. Praga, ulica Wileńska № 7, mieszk. 12. 2297

Potrzebna jest na wieś nauczycielka polka, chociażby tylko ze świadectwem z ukończenia pensji. Zgłaszać się można na ulicę Bracką № 25, mieszkania № 1, od 11-ej do 1-ej po południu. 2645

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Sosnowa 11, m. 3. 2339

Student matematyk, posiadający języki starożytne i nowożytne, poszukuje lekcyj. Kurjer Warsz. dla C. M. 2337

Udzielam lekcyj muzyki i śpiewu u siebie i na mieście. Ul. Żórawia № 22, mieszkania 26. 2594

W szkole rzemiosł Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, obok Zielonego Placu, odbywają się lekcje barbotiny i terracoty pod kierunkiem artysty rzeźbiarza, lekcje rysunków, malowania na porcelanie, szkle, źwierciadłach, aksamicie, gazie, wypalania rysunków na drzewie i skórze, haftów artystycznych, kroju sukien metodą francuzką, szycia, modniarstwa, krawatów, introligatorstwa, robót włóczkowych. Pensjonarki szkoła przyjmuje. 276r

Zakład naukowy żeński, 4-klasowy, z komfortem urządzony, na jednej z głównych ulic w Warszawie, jest do odstąpienia zaraz, na dogodnych warunkach, z upoważnienia władzy. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. X. X. X. 2372

Posady i prace.

Ajenci uzdolnieni do sprzedaży maszyn znajdą na korzystnych warunkach stałe zajęcie. Oferty pod lit. S. M. 100 poste-restante. 2525

Biuro rozdawania ogłoszeń po stacjach i wagonach dróg żel., Leszno № 1, poszukuje poważnych ajentów. 2578

B. urzędnik, obeznany z przepisami administracyjno-policyjnemi i skarbowo-ekonomicznemi, posiadający język russki, pragnie przyjąć obowiązek rządcy domu lub inny, albo też zajęcie kancelaryjne u którego z panów rejentów lub innych. Wiadomość w domu № 53, ul. Mokotowska. 2561

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszk. 8. 2550

Bona niemka, znająca szycie, gospodarstwo, poszukuje miejsca. Mostowa 6, mieszkania 37. 2548

Bona niemka potrzebna od 1-go lutego do dziewczynki 7-letniej. Bielańska № 16, m. 16, od 10 do 12-ej. 2262

Chłopiec potrzebny jest do sklepu korzennego. Świętojerska 18. 2599

Do zakładu mechanicznego potrzebny tokarz. Nowy-Świat 24. 253r

Dwie młode praktyczne niemki z szyciem i krawieczczyzną szukają pracy za bony. Królewska 31, biuro nauczycielskie. 2607

Dwaj uczniowie i praktykant mogą znaleźć miejsce w zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego w Warszawie. Muranowska № 18. 2223

Do składu win i towarów kolonjalnych potrzebny uczeń obeznany z ekspedycją; dobra rekomendacja konieczna. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. „Signum 27. 2602

Introligator umiejący dobrze stemplować ręcznie i w prasie, potrzebny do zakładu introligatorskiego C. Wilanowskiego. Nowy-Świat 7. 2477

Kamerdyner kawaler, znający dobrze służbę, pilny, pracowity, z kilkunastoletniem świadectwem z magnackiego domu ze wsi, poszukuje takiejże służby w dużym domu w Warszawie lub w gub. wołyńskiej, podolskiej. Upraszam o nadesłanie ofert: Warszawa, kantor Kurjera Warsz., Plac Teatralny № 9, Kamerdynerowi A. Z. 2393

Młody człowiek, gruntownie obznajmiony z czynnościami kantorowemi, opatrzony siedmioletniem chlubnem świadectwem, posiadający poważne rekomendacje, poszukuje posady na wyjazd do odległych gubernij Cesarstwa. Łaskawe oferty pod „Uczciwy 32" przyjmuje kantor Kurjera. 2194

Modystka potrzebna jest do Rostowa w Rosji. Wiadomość: Hotel Niemiecki, rano od 9 do 10-ej i od 7 do 8-ej wieczór, № 30 mieszkania. Bliższe warunki na miejscu. 2645

Na posadę pomocnika kantorowego potrzebny młody człowiek lat dwudziestu kilku, chrześcjanin, władający biegle językami polskim, russkim i niemieckim, obznajmiony nadto z wszelkiemi czynnościami handlowemi. Oferty w wymienionych językach, z dołączeniem kopij świadectw, proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. H. 12. 2611

Ogrodniczek kawaler, z dobrą rekomendacją, potrzebny. Praga, Brukowa 2, u właściciela. 2568

Osoba inteligentna, posiadająca dobrą muzykę, francuski oraz nauki klasyczne, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wymagania skromne. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego „Ottona". 2610

Potrzebna zwijaczka do pończoch. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 12, od rana do wieczora. 2674

Podręczne do spódnic potrzebne zaraz. Marja i Michalina, Leszno 4. 2626

Potrzebna osoba dobrze wychowana, mogąca udzielać początków polskiego, russkiego, niemiecki byłby też pożądany i znająca się na szyciu. Żórawia 31, mieszk. 1. 2636

Potrzebna jest zdolna prasowaczka do pralni bielizny. Wiadomość: ulica Bednarska № 31. 2627

Panienka przybyła z prowincji, znająca dobrze krawieczczyznę, poszukuje miejsca stałego w magazynie. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „00". 2651

Potrzebna zdolna kucharka, umiejąca dobrze sprzątać pokoje, z dobremi świadectwami. Ul. Bracka № 12, mieszk. 9. 2649

Potrzebny student agronomji do pomocy meljoracyj, obmiaru majątków, lasów. Nowy-Świat 7, m. 32. 279r

Panna potrzebna do prywatnego domu do znaczenia i szycia bielizny na maszynie Wilsona. Wiadomość w zakładzie pogrzebowym, Senatorska 32. 284r

Potrzebne panny do nauki do pracowni. Ul. Wielka № 45, m. 19. 2601

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Marszałkowska 104, Rejnchard. 2597

Potrzebni są zaraz zdolni snycerze. Marszałkowska 114, m. 77. 2451

Potrzebna panna do upinania i przyszywania spódnic, zdolna, za dobrem wynagrodzeniem. Elektoralna № 19, pracownia Klementyny. 2464

Potrzebne panny do krawieczczyzny. Mirowska № 3, mieszk. 2. 2490

Potrzebna bona francuzka. Twarda 10, mieszkania 14. 2486

Potrzebne są panny uzdolnione do staników. Sosnowa № 9, m. 13. 2314

Potrzebny zdolny praktykant rzeźbiarski w drzewie, przychodni. Hoża 18, m. 1. 2149

Potrzebna bona francuzka lub szwajcarka, młoda, do jednej dziewczynki. Miodowa 12, mieszk. 11 2299

Panny maszynistki, dziurkarki, do nauki, potrzebne są zaraz do bielizny. Orla 10, mieszkania 12. 251r

Potrzebny rządca do majątku ziemskiego, z dobremi rekomendacjami; kawaler będzie miał pierwszeństwo. Wiadomość: Łęczyca W-go Cuevasa. 2582

Prasowaczka zdolna potrzebna na wyjazd do sukien jedwabnych, koronek i gładkiej bielizny. Dobre wynagrodzenie, koszta podróży. Wiadomość: Szkolna 5, mieszkania 16, godzina 1—3-ej po poł. 2565

Potrzebna natychmiast osoba w średnim wieku, porządna, opatrzona chlubnemi świadectwami, na wyjazd na parę miesięcy na wieś. Adres: Wspólna 23, mieszkania 3, o każdej porze. 2559

Potrzebna panna na wyjazd uzdolniona w krawieczczyźnie, do założenia magazynu, z kaucją rs. 30. Adres: Nowa Praga, ulica Wileńska № 844 domu, w kantorze loterji. 2552

Rzeźbiarz potrzebny zaraz. Chłodna № 46, mieszk. 22. 2244

Subjekt poszukuje zajęcia w składzie wódek lub restauracji. Oferty: „Subjekt" w Kurjerze. 2410

Uzdolniony młody lektor poszukuje zajęcia od 8 do 10-ej wieczorem. Oferty dla „Lektora" proszę zostawiać w kantorze Kurjera. 2581

Uczeń na dokończeniu potrzebny do cukierni. Twarda 24. 2625

100 do 200 rs. dam za wyrobienie miejsca odpowiedniego człowiekowi młodemu, żonatemu, ze średniem wykształceniem, na drodze żelaznej w miejscu lub mogę także złożyć na żądanie do 1,000 rs. kaucji i objąć obowiązek przy fabryce lub handlu, magazyniera lub inkasenta. Reflektanci raczą swe oferty przesłać do Kurjera Warsz. pod lit. E. K. 2366

Kupno i sprzedaż.

Atłasy do malowania, kolory jasne, materjały meblowe, firanki, poleca F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 2308

Algierka szopami podbita, używana, w bardzo dobrym stanie, jest tanio do nabycia w magazynie ubiorów męzkich № 10 Elektoralna, K. Popielewski. 2560

Bażanty, kaczki, indyczki, świeże kiełbasy i kiszki dziś nadeszły. Bracka 10—10. 2613

Do sprzedania dorożka i sanki z parą koni Piwna 11. 2347

Do sprzedania maszyna do pończoch mało używana. Wiadomość w sklepie tabacznym, Senatorska № 12. 2331

Do sprzedania fortepian za 180 rs. Wiadomość: Szkolna № 1, mieszk. 7. 2569

Do sprzedania fortepian, żyrandol, lustro z konsolą w złoconych ramach, landszafty, stolik z dwoma krzesełkami, jedno samogrające. Nowogrodzka № 3, m. 5. 2562

Do sprzedania szkła i widoki do panoramy. Ulica Szczygla № 4, m. 23. 2555

Do sprzedania łóżka orzechowe stylowe u stolarza. Bednarska 17, m. 24. 2639

Do sprzedania suknia strojna kremowa z pąsowem, na wysoką, szczupłą osobę. Ulica Chmielna 7, mieszk. 8. 2634

Do sprzedania suknia zielona pluszowa z trenem, przybrana jasną brokatelą. Tamże pomieszczenie dla panienki, chodzącej do jakiego zajęcia. Chmielna № 10, m. 8. 2619

Do sprzedania suknia jasna wełniana z materją, mało używana. Bracka 23, mieszk. 16, zastać do 2-ej. 2359

Fortepian petersburski 7 oktaw, blat metalowy, do sprzedania za rs. 170. Nowy-Świat № 66, mieszk. 5. 1956

Fortepiany do sprzedania mało używane zagraniczne i krajowe. Hoża 6, m. 4. 2073

Fortepian krótki, czarny, półsiodmej oktawy, 130 rs. Bracka 12, skład węgla. 2364

Fortepian koncertowy zagraniczny sprzedam za rs. 350. Plac Zamkowy 103, m. 6. 2356

Fortepian Kralla do sprzedania. Wiejska 9, mieszk. 4. 2143

Fortepian Hofera za 230 rs. do sprzedania; tamże suka ponter 6-miesięczna do sprzedania. Bracka № 17. 2551

Fortepian czarny o 7-iu oktawach tanio. Daniłowiczowska 4, w lombardzie. 278r

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1r

Koszule, kołnierzyki i mankiety poleca bardzo tanio skład płótna fabryki „Żyrardów", Marszałkowska 151, R. Czarnecki i S-ka. 1538

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kasę ogniotrwałą kupię. Oferty: Chmielna 33, mieszk. 6. 2588

Kaczki, indyki, jaja, szynki, masło. Widok № 5, mieszk. 2. 2571

Kupuję, sprzedaję garderobę damską mało używaną. Widok 3. 275r

Indyki tuczone, kaczki, kury, zające, cielęcina, gęsi olbrzymie. Chmielna 15. 1796

Lando na 4 osób, w dobrym stanie, jest do sprzedania w Hotelu Drezdeńskim, 2068

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 2529

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 2330

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, rozmaite salonowe rzeczy fantazyjne. Złota 3, róg Zgoda, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 1292

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, komoda, łóżka, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 335

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 3r

Meble kantorowe, jak biurka, szafy do papierów, szafę ogniotrwałą wielkich rozmiarów, szlaban z wieszadłem i t. p., meble kantorowe w doskonałym stanie chcę nabyć. Adres: Plac Resursy Kupieckiej 42, mieszkania 11, od 9 do 11-ej zrana. 242r

Meble do pokoju jadalnego, sypialnego, stołowego, bawialnego i gabinetu damskiego, używane lecz solidnej roboty i w najlepszym stanie, chcę nabyć. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Mający takie meble, raczą zostawić swój adres w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, w kopercie zatytułowanej: „Meble, J. P. 42". 241r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 2536

Maszyna parowa o sile 25-iu koni, lokomobila, po rocznem użyciu, w najlepszym stanie, z kompletną armaturą, do sprzedania za rs. 2,800. Elektoralna № 6, A. Korszonowski. 252r

Meble różnego rodzaju z powodu zupełnego zwinięcia zakładu sprzedaję po cenie niżej kosztu. Nowogrodzka 1, F. Myszkowski. 1936

Meble nowe rozmaite trwałej roboty tanio sprzedaje Makow, Solna 9. 2397

Motylki kolorowe różnej wielkości do włosów i balowych toalet poleca sklep „Marie", Mazowiecka № 8. 2598

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 2637

Maszyna do szycia Wilsona w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 10. Ul. Źródłowa № 6, mieszk. 2. 2593

Obuwie damskie i dziecinne, ceny stałe a niskie, hamburskie niskie 3.70, wysokie 4 na guziki 4.70, pantofelki platowe 2.70, bucik prunelowe 2.30. Świętokrzyska № 19, P. Radzicki. 2071

Owoce i warzywa Kazimierskiej suszarni po cenach zniżonych. Nowogrodzka 27, mieszkania 4. 2584

Piękne wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka № 31, m. 17. 553

Potrzebne tremo (czarne i szafa ciemna robierana po rs. 25. Adres zostawić w Kurjerze dla X. 2483

Powóz czteroosobowy, para chomont krakowskich do sprzedania. Wiadomość: Smolna 11, mieszkania 1. 1539

Pianino czarne, bardzo ładne, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8—3. 2511

Pianino petersburskie, prawie nowe, do sprzedania. Wilcza 16, m. 2. 261r

Pianina nowe do sprzedania w całej ramie żelaznej, systemu amerykańskiego, struny krzyżowe, mechanika angielska, z repetycją i moderatorem. Nowy-Świat № 66, mieszk. № 5, A. Janiszewski. 1957

Pianino zagraniczne mało używane. Nowy-Świat 1, m. 13, parter. 2365

Rower angielski oryginalny, bardzo mało używany, do sprzedania. Rymarska № 8, wiadomość u stróża. 2243

Skrzypce do sprzedania za rs. 100. Obejrzeć je można w każdą niedzielę i czwartek po południu od godz. 2—4-ej przy ul. Leszczyńskiej № 5, mieszk. № 1. 2418

Suka dog do sprzedania. Ulica Żurawia № 5. 2617

Suknie wełniane mało używane, średniej miary, do sprzedania. Leszno 51, m. 3. 283r

Suknia jedwabna kolorowa bardzo tanio do sprzedania. Wilcza 35, mieszk. 4. 2653

Tapicer przerabia meble, materace, na miejscu, tanio. Solna № 3, m. 4. 2579

Wałachów para szpakowatych, 4 i 5-letnich, karecianych, zaraz jest do sprzedania w Hotelu Drezdeńskim przy ul. Długiej. 2067

Wiadomość dla W-ych Ziemian. Potrzebny jest wałach ujeżdżony do pojedynki, lat 5, rosły, spokojny, silnej budowy, gniady lub kary, bez wad; tylko pod temi warunkami mogę kupić. Adres: ulica Miedziana № 4, właściciel domu. 2635

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania maszyna do szycia rękawiczek mało używana za cenę przystępną. Łucka № 1, m. 7. 2345

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble, salonik, pokój stołowy i pokój garderoby, szkło stołowe i naczynia kuchenne. Można oglądać od godziny 12-ej. Aleja Jerozolimska № 78, m. 28. 2614

Zegar stary, antyk, stołowy, bijący godziny kwadranse i powtarzający godziny, do sprzedania. Wiadomość u zegarmistrza przy ulicy Freta № 22. 2592

Z powodu wyjazdu sprzedaje się garnitur mahoniowy na włosie, lustro, inne meble, przepierzenie, szlaban, szafa sklepowa, tablice szkolne i t. d. Chmielna 58, mieszkania 2, od 11 do 3-ej. 2583

50 wyborowych ziarn Citisus Laburnum „Deszcz złoty" (szybko rosnący i ozdobny krzew ogrodowy) dostarczam franco pod danym adresem, za nadesłaniem 21 kop. w markach pocztowych, 3F. P. Długie, poczta Rypin. 2369

100 okien inspektowych do sprzedania. Dobra № 49, u stolarza. 2357

„122 arkusze druku." Informator, jedyny przewodnik przemysłowo-handlowy Królestwa i Cesarstwa, do nabycia w administracji kiosków, Plac Teatralny 11 i w księgarniach. 243r

Interesa handl. i mająt.

A) Sklep z produktami wiejskiemi i artykułami spożywczemi, dostępny do prowadzenia dla mężczyzny lub kobiety, z urządzeniem i towarem, do sprzedania zaraz za rs. 900. Bliższej wiadomości udzieli W-ny Bukowski w składzie wódek W-go Sznejdra, Marszałkowska 141, od godz. 12 do 2-ej. 2618

A) Uwaga! Sklep galanteryjny, egzystujący od 10-iu lat, z wyrobioną klijentelą, może być zaraz odstąpiony z kompletnem urządzeniem sklepowem, na żądanie i z towarem. Wiadomość: Marszałkowska № 131, w sklepie J. Pruszkowskiego, od 6—9-ej wieczorem. 1884

Administracji domu poszukuję, gwarancja wszelka. Adres w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 263r

Bardzo tanio sklep mydlarski do sprzedania każdego czasu. Wiadomość: Bednarska № 7, mieszkania 40. 2557

Do odstąpienia sklep z urządzeniem. Bielańska 4. 2292

Dorny bez stempla są do sprzedania oraz potrzebne kapitały do lokacji. Wiadomość u adw. przys. Piaskowskiego, Żurawia 15. 802

Do wspólnej pracy szukam osoby lat średnich, samotnej, z maleńkim zasobem na początek, uzdolnionej w krawiecczyźnie, zgodnej i pracowitej. Marszałkowska 141, m. 16, od 10 do 12-ej. 2360

Dom murowany parterowy (pałacyk) o siedmiu pokojach, z wygodami, stajnią, wozownią, ogródkiem i placem frontowym, do sprzedania. Wiadomość: ul. Hoża № 70, u właściciela. 1916

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Ulica Twarda № 59. 2600

Handel kolonjalny z powodu wyjazdu do odstąpienia. Freta, wprost apteki. 2355

Jest do sprzedania sklep wiktuałów za przystępną cenę. Ul. Pańska № 88. 2424

Jest do wydzierżawienia hotel w środku miasta na dogodnych warunkach. Ewikcja na utensylja i pościel jest wymaganą. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 13, m. 21. 2269

Magle zaraz do sprzedania. Ulica Chłodna № 6. 282r

Magle do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 28. 2647

Placu 4,000 łokci do sprzedania na Szmulowiźnie. Wiadomość: Żelazna № 63, w kantorze. 254r

Rubli 450 potrzeba na 1-szy numer hypoteki. Praga, ul. Ząbkowska № 30, m. 14. 2540

Rubli 2,000 potrzebne na hypotekę domu w pierwszej połowie wartości. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. F. 1883

Skład wódek do wydzierżawienia lub nabycia na własność. Bliższa wiadomość w kiosku przy Koperniku. 2603

Skład węgli w najpryncypalniejszym punkcie miasta do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 47. 904

Sklep wiktuałów zaraz do sprzedania. Ulica Śliska № 12. 2350

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Zielna № 19. 2335

Skład węgla do sprzedania. Ulica Łucka № 14. 2344

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, materjały piśmienne, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 95. 2300

Sklep mydlarski do sprzedania w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku na placu Kopernika. 1917

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 1902

Skład węgli do sprzedania. Nowolipki № 55 albo Nowolipie № 40, do wyboru, z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów. 2190

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Bracka 6. 2652

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ul. Wilcza № 22. 2596

Sklep spożywczy zagospodarowany, mieszkanie wygodne, sprzedaję za rs. 600, potrzebującemu i meble pokojowe. Kiosk przy Koperniku. 271r

Sklepik jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wąski Dunaj № 4. 2577

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Śliska № 13. 2566

Wkrótce rozesłane będą cenniki fabryki Ottoman. Upraszamy panów dystrybutorów, restauratorów, właścicieli bufetów o zwrócenie uwagi na takowe i wynikające z tychże dla nich korzyści. Kto nie otrzyma, może się zgłosić do składów W. Muśnickiego i S-ki, Erywańska 3, Marszałkowska 138. 185r

Z kapitałem około 20,000 rs. pragnę nabyć, wejść do współki lub użyć kompetentnego pomocnika do interesu dobrze procentującego. Oferty z dokładnym opisem rodzaju interesu, obrotu i zysku, proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod adresem „Praca." 211r

Życzący wypożyczyć na dobrą hypotekę wiejską kilka tysięcy rubli, czy to emeryt czy emerytka, oprócz procentu otrzyma przyzwoite utrzymanie z mieszkaniem i wygodami, w bliskości Warszawy. Wiadomość: Marszałkowska № 119, w cukierni Arnolda, od 9 do 10-ej zrana. 2650

Zakład felczersko-fryzjerski, dobrze prosperujący, egzystujący 12 lat, z powodu wyjazdu za granicę na bardzo dogodnych warunkach do odstąpienia. Marszałkowska 87. 2580

Z kapitałem 6,000 rs. zawsze zabezpieczonym, potrzebny wspólnik do fabryki, produkującej ważny artykul. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Produkcja". 2585

Doniesienia osobiste.

Dla Polaka A. A. 26 odpowiedź w kantorze Kurjera. 2586

„Gwiazdeczce" wysłałem.—Jowisz. 2553

List dla Lubomira i dla W. T. 8260 poste-restante. 2620

List dla Bezinteresownego złożony w kantorze Kurjera Warsz.—Lilya Dumaiska. 2640

List dla Handlowca wysłany. 2563

List dla „Polnej Różyczki" jest do odebrania na poczcie. 2646

Mojemu. Jeśli wiesz co tęsknota, przyjdź.—Moja. 2641

Marjolę i Arję 1890 upraszam o łaskawo nadesłanie fotografij pod pierwszym adresem. Niedawno powróciłem. Odpowiedzi wkrótce skreślę.—Smiles. 2576

Pana Stanisława C. proszę o zwrot fotografji. „Brunetka 27". 2554

Pąsowemu domino. Byłem na trzeciej maskaradzie, będę i na czwartej.—K. S. 2643

„Postęp i cywilizacji" o zwrot fotografji upraszą B. R. 33. 2658

Życzliwa list poste-restante przyjąć raczy od A. Worońskiego. 2632

Lokale.

Alkowa z pokoikiem, ciepłe, rs. 5, miesięcznie, do odnajęcia zaraz, dla praktykanta handlu, fabryki lub ucznia szkoły prywatnej. Wiadomość: Rymarska 8, mieszkania 14, poprzeczna oficyna 2-e piętro. 2575

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do odstąpienia zaraz, z powodu wyjazdu sklep z urządzeniem, na magazyn mód, z wyrobioną kljentellą przytem dwa duże pokoje z dużą kuchnią, ulica pryncypalną. Bliższa wiadomość: fabryka piór, plac Żelaznej-Bramy № 1. 2312

Do wynajęcia zaraz na parterze dwa pokoje, przedpokój, kuchnia. Szczygla № 6—8, lub Okólnik obok cyrku i tatersalu № 7. 1961

Do wynajęcia od 1-go lutego do 1-go lipca 5 pokojów, elegancko umeblowanych, na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomosć w składzie win hotelu Europejskiego przy ulicy Czystej. 1939

Dogodne mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem dla studentów uniwersytetu, za 25 rubli miesięcznie. Hortensja 5—8. 2570

Do wynajęcia zaraz cztery pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze, za 420 rubli, z doliczeniem 12 rubli za wodociąg, w Alei Jerozolimskiej 80. 2606

Do wynajęcia zaraz 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze. Leszno № 33. 281r

Lokal parterowy z wejściem z bramy, mający od frontu 5—8 okien, 3 piwnice, wozownię i stajnię, na ulicach Mazowieckiej, Włodzimierskiej, Jasnej, Szkolnej, Erywańskiej, Królewskiej, Senatorskiej, lub w blizkości tych ulic, potrzebuję zaraz lub od 1-go kwietnia. Adres: plac resursy kupieckiej 42, (mieszkania 11), od 9 do 11 rano. 240r

Młody człowiek, russki, nauczyciel poszukuje zaraz obszernego, i widnego pokoju, z oddzielnym wchodem i usługą, w blizkości Nowego zjazdu, bez względu na cenę. Wiadomość z warunkami do instytutu głuchoniemych do M. Wyczarowa. 2623

Mieszkanie dla osoby płci żeńskiej z życiem, wszelkiemi możliwemi wygodami, oraz może korzystać z fortepianu, jest do wynajęcia, cena przystępna. Wiadomość: Orla domu № 9, mieszkania № 1. 2631

Nowy-Świat 1. Do wynajęcia sklep duży z wystawą okienną, z dwoma pokojami, przedpokojem i kuchnią lub z jednym pokojem, albo też sam sklep. Wiadomość: u rządcy na miejscu. 209r

Od 1-go lutego pokój duży z opałem. Obożna 5, gdzie lecznica. 1911

Pokój duży do najęcia zaraz, Krakowskie-Przedmieście 43. 2591

Przy osobie przyzwoitej pokoik, cena mała. Kiosk, Twarda, róg Ciepłej. 2628

Pokój umeblowany, z obiadami do wynajęcia. Hortensja 5—7. 2630

Pokój do wynajęcia. Nowy-Świat Alei Jerozolimskiej 14, lewa oficyna, 3-e pietro, mieszkania 2. 272r

Pokój z odzielnem wejściem, meblami i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 132, mieszkania 6. 2605

Pokój wspólny dla panienki, z całodziennem utrzymaniem. Widok 1, m. 3. 2621

Pokój do wynajęcia sam w sobie, na 2 miesiące, od 1 lutego r. b. Królewska 31, mieszkania 12. 2242

Pokój umeblowany do wynajęcia, na żądanie z obiadami. Nowy-Świat 57, m. 10. 2245

Piekarnia do wynajęcia, z powodu wyjazdu, będąca w ruchu 40 gospodami. Ulica Ogrodowa № 61. 2034

Plac po składzie węgli, z wyrobioną kljentellą do wynajęcia zaraz. Wilcza 52, mieszkania 5. 2298

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienki, jest fortepian. Wspólna 24, m. 7. 246r

Ważne! Do wynajęcia w każdym czasie lokal fabryczny. Wiadomość: Przyokopowa № 11. 1413

Żurawia 15. Do wynajęcia zaraz pięć pokojów, ze wszelkiemi wygodami, na 3-m piętrze, od frontu. 803

4 pokoje i salon z meblami, na 1-m piętrze, życzę sobie wynająć od 1 lutego na 1 miesiąc. Wiadomość: hotel Europejski № 133. 2504

Doniesienia rozmaite,

A) Lekcje kroju systemem francuzkim nowo ulepszonym kurs rs. 8., nauka strojów i modniarstwa kurs rs. 10. Wykład codzienny pod przewodnictwem doświadczonych specjalistek. Duży wybór najświeższych mód paryzkich, podług których wykończa wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, pracownia „Eugenji," Świętokrzyzka 39, mieszkania 1, (róg Marszałkowskiej). 2535

Akuszerka A. M., przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 2609

Adres: Tamka 27, mieszkania 15. — Suknie okrycia damskie przyjmuje do roboty tanio wykończenie gustowne. 2644

Białe okrywki, suknie, domina eleganckie, różno-narodowe kostjumy, wynajmuje na bale i maskarady. Farbiarnia, Bednarska № 21. 96r

Fabryka „Deux-amies", Hoża 11. Wybór dżetów tanio na karnawał. 1643

Jeszcze przez trzy dni wysortowane staniki, pończochy niżej kosztu. Marszałkowska 129, oficyna. 2564

Kantor mamek. Zgoda 6. 874

Karety wynajmuję najtaniej na śluby, wieczory, pogrzeby. Nowy-Świat 32. 2629

Kuchmistrz utrzymujący restauracje przyjmuje śniadania, obiady, kolacje weselne i wyższe zebrania ze swej lub powierzonej prowizji. Chmielna № 48. 2638

Na karnawał jerseye jasne we wszystkich kolorach, pończochy balowe od 25 kop. kapturki, pelerynki, szale sznelowe, cache corset, oraz wszelkie wyroby pończosznicze i trykotowe, po cenie możliwie nizkiej. Zawiadamiam również pracownie pończoch, że nadszedł świeży transport fil de perse. Poleca się względom szanownej publiczności. J. Strzemieczna. Marszałkowska № 152. 2332

Nowość! Wiadomosć dla pp. krawców i kawalerów, nowo-wynalezione guziki do spodni, bardzo praktyczne, które przymocować można bez potrzeby przyszycia, jedynie tylko przez przyciskanie palcem, są bardzo dogodne podczas podróży, tuzin 24 kop. Wyłączna sprzedaż u p. M. J. Wrocławer, Przejazd № 11. 2336

Opuściwszy magazyn J. Matuszewskiego, założyłam własną pracownię sukien, okryć i futer damskich. Suknie balowe wykonywam podług żurnali paryzkich, po cenach możliwie umiarkowanych. Nowy-Świat 44. — Marja Schesz. 1891

Obiady w domu familijnym, róg Świętokrzyzkiej i Szkolnej № 1, m. 2. 2633

Przyjmuję wszelką krawiecczyznę damską, suknie wieczorowe odświeżam, wyuczam dokładnie kroju, po cenach możliwie najprzystępniejszych. Tu także jest panna, pragnąca w domu prywatnym przyjąć zajęcie. Krucza 44, mieszkania 2. 2311

Potrzebną jest mamka, do dziecka siedmiomiesięcznego. Leszno 26, mieszk. 15. 2373

Pralnia bielizny, przeważnie nowej, dobrze procentująca, z powodu wyjazdu do sprzedania,—oraz przyjmie uczennicę za opłatą rs. 10. Wiadomość: fabryka bielizny, ulica Nalewki № 20. 2150

Przechodząc ulicą Pańską zgubiono chustkę koronkową № 252, z kartką firmy Ch. Seber, oraz pończochy i wstążka w papierze tejże firmy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą, mając wzgląd na biednego służącego do Gebera, Niecała № 9. 2574

Pracownia. Wspólna 33, mieszk. 1, wykonywa suknie z elegancją i przystępnie jako też odświeża toalety balowe. Przyjmuje pranie koronek i welwetów. 273r

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczorki. Chmielna 68, mieszk. 30. 2615

Prosimy nauczycielkę prywatną, wielmożną Niemierską Antoninę o adres jej mieszkania, Grónkiewiczowie przez Kutno w Siemienicach. 2473

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna 45, m. 11. 2497

Sto sukien do wyboru mało używanych. Widok 3. 274r

Specjalny skład koszy, koszyków, wózków i welocypedów dziecinnych, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1565

Tępienie grzyba drzewnego, konserwacj drzewa, pewne tylko po użyciu „Exsiccatora." Ritter—Królewska. Broszurka bezpłatnie. 42

Uczę robót włóczkowych i innych. Chmielna № 34, mieszk. 15. 2612

W przejściu przez Królewską, Saski plac do hotelu Europejskiego zgubiono białe koronki „point á l'aiguille. Proszę odnieść: Graniczna 9, do p. Sieradzkiej, za sowitą nagrodą. 2590

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—PlacTeatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Января 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)